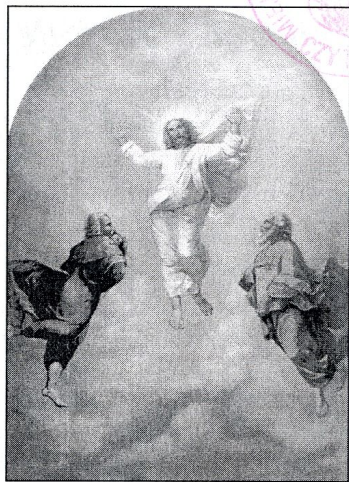


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 5 (649) 7 lutego 2016 r.

„Odtąd ludzi będziesz łowił”

(Łk 5,10)



Konrad Witz, Cudowny połów ryb, ok. 1443 r., Muzeum Sztuki w Genewie

Powołany też jest grzesznikiem

W dzisiejszym słowie Bożym prze-wija się myśl o grzeszności powoła-nego do misji prorockiej i apostołskiej. Prorok Izajasz czuje się niegodny pod-jęcia swego zadania, dopóki anioł, po-słany przez Boga, nie dotyka ogniem jego warg. „*Oto wina twoja jest zma-zana, zgładzony twój grzech*” (Iz 6,7) – zapewnia go Bóg. Dopiero od tej chwili prorok podejmuje swoje posłannic-two, korząc się przed Bogiem – „*Oto ja. Poślij mnie*” (Iz 6,8).

Podobnie jest z powołanym przez Jezusa Szymonem Piotrem. Po cudownym połowie ryb, gdy ry-

bak Szymon widzi nadzwyczajne zjawisko, zaczyna odczuwać wielki lęk. „*Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny*” (Łk 5,8) – woła do Jezusa. „*Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił*” (Łk 5,10) – mówi do niego Jezus.

Każdy, kto słyszy w sercu głos Jezusa, czuje się niegodny pójścia za Nim. Każdy chrześcijanin, dla którego wiara jest wielką wartością, odczuwa dysonans pomiędzy świętością Boga, a swoją małością, pomię-dzy tym, jak trudne są wymagania Ewangelii, a swoim własnym, małost-

kowym nieraz, zachowaniem. Tym bar-dziej każdy powołany do szczególnej służby, niejednym wieczorem spędził na rozmyślaniu o tym, czy nadaje się do tej misji i co powinien czynić, aby zapanować nad swoimi słabościa-mi i wadami.

I możemy nieraz pytać? Dlaczego Bóg nie powołuje na apostołów, kapłanów, misjonarzy ludzi idealnych i nieskazitelnie czystych? Dlaczego składa swoje sakramenty w ręce ludzi grzesznych i niegodnych? Dlaczego sprawują Eucharystię i trzymają w swoich dłoniach Jezusa żywego



Nieznany autor, Cudowny połów ryb, mozaika w katedrze w Monreale, Sycylia, ok. 1180 r.

ludzie, których trudno nazwać nieraz świętymi?

Nie jest łatwa odpowiedź na ten problem. Ale można spróbować jej udzielić. Po pierwsze ludzi idealnie czystych i nieskażonych grzechem na tej ziemi nie ma. Bóg wie, jaka jest nasza natura, że jesteśmy słabi i grzeszni, że nie potrafimy kochać tak pięknie, jak On, że nie jesteśmy całkowicie odporni na pokusy szatana. Dlatego każdy człowiek, nawet ten, którego Kościół nazwał świętym, ma swoje słabości i wady, popełnia błędy, upada. Świętość to nie jest całkowita wolność od każdego grzechu – jest to raczej wytrwałość w walce ze słabościami, pokonywanie pokus w codzienności, wykuwanie w sercu cnót, które chronią przed niejednym upadkiem. Takich ludzi powołuje Pan.

Po drugie, Bóg powołuje słabych, ponieważ ten, kto jest grzesznikiem łatwiej może współczuć innym grzesznikom i im pomagać w drodze do nieba. Pisze autor listu do Hebrajczyków: „**Każdy kapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany. (...) Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabości.**” (Hbr 5,1-2). Takie rozumienie sprawy może nam pomóc w przystępowaniu do sakramentu pokuty. Ten, który spowiada, słucha naszych wyznań, też jest grzesznikiem i dlatego nie zgorszy się naszymi grzechami. Sam nieraz klęka do spowiedzi i wie, jak trudno jest się zmienić, poprawić, dlatego nie zniechęca się i nie zdziwi nigdy naszym grzechem, lecz spokojnie pomoże odnaleźć siłę do powstania i powrotu do Ojca.

I wreszcie może jeszcze taka myśl: Cała Ewangelia i nauka Chrystusa jest świętością dla ludzi wiary, ale dla pogan, niewierzących jest głupstwem, czymś niezrozumiałym. Wielu naśmiewa się z Ewangelii, ale Pan Jezus to akceptuje, bo i z Niego samego się naśmiewano i sam musiał przyjąć odrzucenie i pogardę. Ze względu na to Jezus poddał się słabości ludzkiej natury; On sam przyjął wszystko, co ludzkie, z wyjątkiem grzechu, ale chce, aby jego słudzy, kapłani, poddani byli też i tej słabości – grzechowi. Przez to rzeczywiście Ewangelia i Kościół dla świata staje się jeszcze większym głupstwem i powodem wyśmiania, ale Chrystus kocha to,

co jest małe, ciche i pokorne, kocha ludzi zwyczajnych i prostych, ale tych, którzy Mu ufają. Każdy powołany, jeśli Mu ufa, będzie mógł więcej uczynić, mimo swej grzeszności, niż ten, kto (teoretycznie) byłby bez grzechu, ale pokładał ufność w sobie samym. Przez głupstwo głoszenia Ewangelii przez ludzi grzesznych, staje się Kościół budowlą potężną i trwałą, zawdzięczając wszystko Temu, który jest Głową Kościoła – Jezusowi.

Cała prawda o grzeszności kapłanów – sług Ewangelii wcale nie jest jednak argumentem za tezą, że kapłan nie powinien dążyć do świętości. Wprost przeciwnie – słowa: „**Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski**” (Mt 5,48) – odnoszą się szczególnie do kapłanów. I zadanie, by miłować bliźniego i nieprzyjaciół odnosi się szczególnie do kapłanów. A więc mimo rozdarcia przez grzech i pokusy, które każdego kapłana atakują nie mniej niż innych (a niektórzy twierdzą, że bardziej), każdy kapłan powołany jest do świętości. Każdy kapłan, powinien na kolanach, jak św. Jan Vianney i jak św. O. Pio, wypraszać sobie u Boga swoją świętość. Kto tego nie czyni, naraża się na łatwe uleganie wszelkim namiętnościom i na bezsilność w walce z siłami i mocami ciemności.

O konieczności pracy nad sobą dla każdego kapłana, aby był rzeczywistym świadkiem Chrystusa, przypomina nam często papież Franciszek. Niedawno przebywał on w jednym z Seminarium Duchownych w Mediolanie, gdzie powiedział do kapłanów i seminarzystów: „*Nie bądźcie żadanymi zwiastunami kompleksowej doktryny, lecz zwiastunami Jezusa*”. Przestrzegł przed „prowadzeniem podwójnego życia”. Franciszek podkreślił, że księża powinni wieść proste życie i odrzucać każdą formę światowości. Przestrzegł, aby kapłaństwo nie było traktowane wyłącznie z punktu widzenia osobistego sukcesu i skupiało uwagę na samym sobie. „*Taki ksiądz szuka tylko tego, co mu się podoba, jest bez przekonania i bez prawdziwego zainteresowania dla innych*” - zaznaczył papież. Za wzór świętego kapłaństwa podał św. Karola Boromeusza (1538–1584), arcybiskupa Mediolanu. Przypomniął, że św. Karol zawsze chciał księży, którzy byliby sługami Boga i ojcami

dla ludu, a szczególnie dla biednych.

Papież zwrócił uwagę, że czas spędzony w seminarium duchownym nie służy tylko studiom. „*Przygotowuje was również do tego, aby podążać za duchowym impulsem i być przyszłością Kościoła*” - powiedział i dodał: „*Ważne jest, aby nie podążać za własnymi preferencjami lub ‘modą czasu’, ale sercem Boga i Ewangelii*”. Wskazał na wagę modlitwy, formacji i duszpasterstwa, które powinny być zawsze połączone ze sobą tak, aby „*kapłani dziś i jutro byli mężczyznami uduchowionymi i miłosierdnymi kapłanami*”. (na podst. Wiadomości KAI z dn. 25.01.2016 r.).

W miesiącu lutym w rozważaniu nad Jubileuszem Chrztu Polski poddany jest temat: „Wyrzec się złego”. Temat ten koreluje ciekawie z dzisiejszym słowem Bożym. Przypomina nam, że wszyscy jesteśmy narażeni na działanie zła. Jeśli ktoś tego nie odczuwa, to znaczy, że żyje w jakimś zakłamaniu, że wbrew wszystkim znakom wydaje mu się, iż jest nieskazitelnie czysty. Byłaby to obłuda pierwszego stopnia, bo w rzeczywistości każdy jest grzesznikiem. Ale też każdy powinien walczyć ze złem w sobie samym. „Wyrzec się złego”, to ciągle pamiętać o przyrzeczeniach chrztu świętego, to pamiętać, że musimy walczyć ze słabościami i że nigdy nie ustaniemy w tych zmaganiach. To także ciągle wzywanie Chrystusa do pomocy w tej walce. Tylko razem z Nim zwyciężymy złego ducha.

Praca nad sobą, walka ze złem nie tyle u innych, ale w sobie samym, to jest zadanie i rola każdego chrześcijanina i każdego kapłana. Nasza własna słabość uczy nas pokory, ale też nie może być powodem zamknięcia się w sobie i ucieczki w świat iluzji, samotności czy błahych rozrywek. Mimo własnych ograniczeń, kapłan powinien „głosić Ewangelię z mocą”. A wszyscy wierni niech pomagają kapłanom realizować to powołanie – niech wspierają ich modlitwą, dobrym słowem, zachętą, czasem napomnieniem, a czasem może pochwałą, aby nie zastygł w kapłanach płomień wiary i gorliwość płynąca od Ducha Świętego.

Ks. Tomasz Grzywna

Chrzest jako wszczepienie w Chrystusa

Postanowiłem napisać rozważania o sakramencie chrztu świętego, ze względu na 1050 Rocznicę Chrztu Polski, przez co Polska weszła w krąg cywilizacji łacińskiej i trwa w niej po dzień dzisiejszy mimo różnych przeciwnych wiatrów i prądów historii ogólnoeuropejskiej. Miałem to szczęście przeżywać 1000-lecie Chrztu Polski, rok 1966. Byłem wtedy w klasie maturalnej i w tymże roku zdawałem egzamin dojrzałości, który wytyczył mi drogę powołania kapłańskiego. Przyznam, że wtedy niewiele wiedziałem o naszych narodowych tradycjach, choć wraz z Kościołem w Polsce przeżywałem Wielką Nowennę zapoczątkowaną przez Prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, dziś Sługę Bożego, kandydata na ołtarze. Po wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, jesienią 1966 roku, po tak niedawnych uroczystościach, dzięki swoim wychowawcom i profesorom, wiele na ten temat już się dowiedziałem. Trzeba także dodać, że biskupem diecezji był wtedy ks. bp Ignacy Tokarczuk, wielki bojownik o prawdę, człowiek o niezłomnych zasadach, kapłan i biskup niezmiernie odważny. On nam dawał poglądowe lekcje historii. Ówczesne media skomunizowane, nakręcane przez wielkiego Sąsiada ze Wschodu, na temat wiary i religii milczały, bądź też odgrażały się polskim biskupom za ich list do biskupów niemieckich. Pamiętam to doskonale z lekcji szkolnych prowadzonych przez nadgorliwych, choć w większo-

ści milczących, profesorów. Opinia publiczna tamtego okresu czasu była indoktrynowana zgodnie w linię przyjmowaną przez kolejne uchwały podejmowane na zjazdach partii, wrogie religii katolickiej.

To 1050 lat temu Polska stała się, co pokazały następne wieki, przedmurzem chrześcijaństwa. Polska zaczęła budować swoją tożsamość narodową na wartościach chrześcijańskich¹. Bardzo trafnie tę myśl można odnieść do wypowiedzi amerykańskiego pisarza katolickiego Paula Thigpena, który zauważył, że „kiedy cień krzyża padnie na jakiś naród, nic już nie będzie dlań takie jak przedtem”². Bardzo wymowny jest obraz Jana Matejki z cyklu *Dzieje cywilizacji w Polsce*, pt. *Chrzest Polski*. Oto Mieszko I w dostojnym, królewskim płaszczu, z koroną na głowie, stoi wyprostowany i lewą ręką opiera się o krzyż i patrzy w dal, jakby chciał dostrzec następujące po nim pokolenia. W prawej ręce trzyma miecz, symbol władzy. Patrzy w dal, na poszczególne stany, które podchodzą do biskupa Jordana, a ten podchodząc do źródła chrzcielnego, udziela sakramentu chrztu³. To pierwszy, zasadniczy moment naszej historii.

Na arenę naszych ojczyustych dziejów wstąpił Chrystus ze swoją Ewangelią. W tym miejscu koniecznie trzeba odwołać się do myśli św. Jana Pawła II, który już podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w dniu 2 czerwca 1979 roku, w Warszawie, na Placu Zwycięstwa, przekazał ma, syntezę

ojczyustych dziejów wskazując na jej fundament:

„Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leżał również Chrystus – Zbawiciel, ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”⁴.

W komentarzu do pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, o Jan Andrzej Kłoczowski, dominikanin, napisał: „To wraz z chrztem zapoczątkowane zostały na naszych ziemiach dzieje zbawienia. Przez chrzest Kościół został głęboko wkorzeniony w polskie dzieje i polską kulturę”⁵. Bardzo piękną refleksję snuje ks. Tomasz Jaklewicz: „Jordan był świadkiem nie tylko chrztu Jezusa, ale także wielu innych wydarzeń w historii zbawienia. Rzeka – symbol, granica, cel pielgrzymek, bezcenny wodopój, powód wojny izraelsko – arabskiej... Płynię przez Biblię, szmerze w chrzcielnicach”⁶. Dla nas,



dla Polaków, woda, więcej znaczy niż tylko zwyczajny, ale drogi cenny napój. W tej wodzie zostały zapisane dzieje każdego z nas oraz dzieje ojczy-
ste. Pisze poeta, Zdzisław Łączkowski:

„Dom mój to:
Mieszkowy Chrzest
Bitwa pod Grunwaldem
Kraków Królewski
wesele u pana Rydla
pierzścień roztrąpaności
w dniu zaślubin Polski z morzem
klasztor na Górze Jasnej
zryte pola Września
Święte teraz jak tabernakulum
i lasy w krzyżach białych.
Więc błogosławie dom mój
Słowem i Ziemią i Chlebem”⁷.

Wszystko zaczęło się od chrztu!
Czym więc jest sakrament chrztu?
Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć
niniejszym wykładem.

Sakrament chrztu w ujęciu teolo-
gicznym należy do sakramentów wta-
jemniczenia chrześcijańskiego. Spró-
bujmy podjąć tę problematykę,
aby głębiej poznać istotę chrztu świę-
tego, który jest tak ważny w naszym
życiu.

I. SAKRAMENTY WTAJEMNI- CZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

1. Pojęcie wtajemniczenia chrze-
ścijańskiego⁸

„Wtajemniczenie”, „inicjacja”,
to jakby wejście do wnętrza, zapoczą-
tkowanie nowego życia, dopuszczenie
do udziału w tajemnicy, jakby przej-
ście z jednego życia do drugiego,
„ze świata niepoświęconego do świa-
ta świętego”⁹.

Wtajemniczenie to:

- wprowadzenie do udziału
w tajemnicy, w misterium;
- wejście w plan wyznaczony przez
Boga;
- doprowadzenie ludzi do wiary
i zbawienia;
- zespolenie ich e jednym żywym
organizmie, Mistycznym Ciele Chry-
stusa.

Wejście w tę tajemnicę dokonuje
się przez:

- wiarę rodzącą się ze słuchania
słowa Bożego;

- zmianę życia i nawrócenie;
- włączenie do wspólnoty Kościo-
ła;
- tajemnice liturgii sprawowanej
przez wspólnotę.

W Kościele pierwotnym to wtajem-
niczenie chrześcijańskie dokonywało
się w pięciu etapach katechumenatu.

1. Przyjęcie do katechumenatu
poprzedzone głoszeniem prawd wiary
i poznanie podstaw historii zbawienia.

2. Przygotowanie dalsze, trwają-
ce około trzy lata, co wiązał się głów-
nie z udziałem w katechizacji, w spe-
cjalnych obrzędach liturgicznych oraz
intensywnymi praktykami życia religij-
nego.

3. Przygotowanie bliższe dla
tych, którzy w najbliższą Wielkanoc
mieli przyjąć chrzest. Obejmowało ono
okres Wielkiego Postu.

4. Sprawowanie obrzędów w cza-
sie Wigilii paschalnej podczas której
w jednym obrzędzie kandydaci otrzy-
mywali sakrament chrztu i bierzmowa-
nia i po raz pierwszy brali udział w uro-
czystej Eucharystii o świcie Niedzieli
Zmartwychwstania Pańskiego.

5. Przedłużenie tych przeżyć na
oktawę wielkanocną przez głębsze
wprowadzenie neofitów w sens prze-
żywanych tajemnic, w tym Eucharystii.

W „Obrzędach chrześcijańskiego
wtajemniczenia dorosłych”¹⁰, wymie-
nionych jest także pięć stopni:

1. Ewangelizacja i „prekatechu-
menat” (nr 9-13);
2. Katechumenat (nr 14-20);
3. Okres oczyszczenia i oświece-
nia (nr 21-26);
4. Sakramenty wtajemniczenia
(nr 27);
 - a) Liturgia chrztu dorosłych
(nr 28-33);
 - b) Liturgia bierzmowania doro-
słych (nr 28-35);
 - c) Pierwsze uczestnictwo neofi-
tów w Eucharystii (nr 36);
5. Okres „mistagogii”, czyli po-
głębionego wtajemniczenia (nr 37-40).

Wtajemniczenie chrześcijańskie to
proces długi, wymagający duchowej
przemiany, aby przeżywać tajemnice
paschalne, a głównie Eucharystię.
Katechumenat według Ojców Kościo-
ła, to jakby płód w łonie Matki
Kościoła, a chrzest, to nowe narodze-

nie, „radosny dzień porodu”¹¹. Samo
przyjęcie do katechumenatu jest już
zapoczątkowaniem nowego życia.
Rozwija się jakby w ukryciu, w łonie
Kościoła.

Trzy sakramenty wtajemniczenia
chrześcijańskiego: chrzest, bierzmo-
wanie i Eucharystia, rozważane są jako
organiczna jedność. Tertulian (+po 220
roku) pisał:

„Obmywa się ciało, aby dusza
była uświęcona; znaczy się ciało
(znakiem krzyża), aby i dusza była
uświęcona przez Ducha; ciało zostaje
nakarmione ciałem i krwią Chrystusa,
aby i dusza nasyciła się Bogiem”¹².

Pięknie na temat chrztu wypowie-
dział się przed wiekami św. Grzegorz
z Nazjanzu: „Chrzest jest najpiękniej-
szym i najwspanialszym darem Boga.
Nazywamy ten dar łaską, namaszcze-
niem, oświeceniem, szatą niezniszczal-
ności, obmyciem odradzającym,
pieczęcią i wszystkim, co może być
najcenniejsze. *Darem* – ponieważ jest
udzielany tym, którzy nic nie przy-
noszą; *łaską* – ponieważ jest dawany
nawet tym, którzy zawinili; *chrztem* –
ponieważ grzech zostaje pogrzebany
w wodzie; *namaszczeniem* – ponieważ
jest święty i królewski (a królów się
namaszcza); *oświeceniem* – ponieważ
jest jaśniejącym światłem; *szatą* –
ponieważ zakrywa nasz wstyd;
obmyciem – ponieważ oczyszcza;
pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest
znakiem panowania Boga”¹³.

Chrzest wprowadza w tajemnice
życia Bożego, bierzmowanie udosko-
nala dzieło rozpoczęte na chrzcie
świętym, Eucharystia jest zwieńcze-
niem dzieła wtajemniczenia.

Chrzest:

- wszczepia w Chrystusa, włącza
do Ludu Bożego;
- odpuszcza grzechy;
- sprawia przybranie za synów Bo-
żych;
- usynawia, gdy ochrzczony staje
się dzieckiem Bożym.

Bierzmowanie:

- następuje ściślejsze zespolenie
się z Chrystusem;
- dokonuje się napełnienie Duchem
Świętym;
- zobowiązuje do dawania świa-
dectwa wiary i jedności wszystkich
wyznawców Chrystusa.

Eucharystia:

- jest pokarmem na życie wieczne, wyraża jedność Ludu Bożego;
- uczy jak składać samych siebie na ofiarę na wzór Chrystusa;
- uświęca.

Te trzy sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego „doprowadzają do pełnej dojrzałości wyznawców Chrystusa”¹⁴.

2. Godność sakramentu chrztu

Etymologicznie chrzest wywodzi się od greckiego słowa „baptidzein” – obmywać. W Nowym Testamencie dość często występują terminy „baptidzo – baptismo” czy „bapto”, co oznacza obmycie, zanurzenie, umieszczenie w wodzie lub pod wodą. Polska nazwa tego sakramentu nie wywodzi się jednak od źródłosłowu biblijnego, ale od „imienia Chrystusa za pośrednictwem języka czeskiego”¹⁵. Określenie chrzest ma się jednak wywodzić od staropolskiego słowa „Christ – iti”, czyli „znaczyć imieniem Chrystusa, czynić chrześcijaninem”¹⁶.

Można powiedzieć, że sakrament chrztu jest sakramentem godności chrześcijańskiej. „Jest on czymś więcej niż wszelkie inne godności, jakie można otrzymać w Kościele czy w świecie. (...) Być ochrzczonym to najwyższe wyróżnienie, największy dar, jaki na ziemi możemy otrzymać od Boga. Bez tego daru nie przystąpisz do spowiedzi i Komunii Świętej ani do bierzmowania, nie otrzymasz sakramentu małżeństwa i chorych, ani święceń kapłańskich. Ten dar jest naszym „biletem” do nieba. Oczywiście to, czy się tam dostaniemy, zależy od naszej wiary i życia na ziemi według nauki Jezusa Chrystusa, ale – pamiętaj – życie Boże w Tobie zapoczątkował właśnie chrzest święty i to ten dar otwiera przed tobą niebo! To on uczynił ciebie przybrnym dzieckiem Bożym”¹⁷.

Zapowiedź chrztu można już znaleźć w Starym Testamencie, co uwiadcza się w tym, że w *Obrzędzie chrztu dzieci* znajdują się trzy perykopy biblijne: Wj 17,3-7; Ez 36,24-28; Ez 47,1-9.12). Wiara katolicka utrzymuje, że ten sakrament został już zapowiedziany w Starym Testamencie. Dla św. Pawła typem, figurą chrztu było przejście Izraelitów przez Morze

Czerwone (1 Kor 10,1 n), a dla św. Piotra potop (1 P 3,21). W Starym Testamencie wyraźnie występuje symbolika wody łączona z zesłaniem Ducha Bożego.

Woda zaspokaja pragnienie, orzeźwia, obmywa i gasi ogień. Życie zamiera gdy brak wody, a ziemia staje się martwą pustynią. Przy stwarzaniu świata nad wodami unosił się Duch Boży (Rdz 1,2), a z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać rajski ogród i dać początek czterem innym rzekom (Rdz 2,10-14).

Woda jest symbolem obmyć moralnych, a „w połączeniu z działaniem Ducha Świętego zwykłą wodą można dokonywać cudów”¹⁸. Mojżesz w sposób cudowny wydobyl wodę ze skały (Wj 17,6), która jest typem źródła łask sakramentalnych, których człowiek dostępuje dzięki Jezusowi Chrystusowi. Według zapowiedzi Zachariasza (14,8), kiedy przyjdzie dzień Pański „z Jerozolimy wypłyną strumienie wody oczyszczającej, której dostarcza Kościół dla obmycia chrzcielnego. Chrystus w swoich wypowiedziach łączy wodę z działaniem Ducha Świętego: „Jeżeli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Kiedy Jezus przyjmował chrzest w rzece Jordan, otworzyły się niebiosa i „Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica” (Łk 3,21 n). innym razem Chrystus zachęcał: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7,37 n). W rozmowie z Samarytanką wyraźnie podkreśla, że woda, którą On obiecuje jest inna od tej ze studni: „O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić” – prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (J 4,10).

Św. Ambroży pisze, że w wodzie jest źródło łaski Chrystusa, która obmywa brud grzechu, a sama zawsze czysta pozostaje. W czasie liturgii paschalnej kapłan modli się nad wodą: „Niech zstąpi na tę pełnię źródła moc Ducha Świętego”. Dzięki Chrystusowi woda otrzymuje moc uświęcania, bo kapłan wstawia wody paschał, który jest symbolem Chrystusa.

Woda obmywa z grzechów ludzkie serca: „Pokropię was czystą wodą

po to, byście się stali czystymi od wszelkiej nieprawości” (Ez 36,25). Woda także uzdalnia do wiernego wypełniania Prawa Bożego i jest źródłem nowego życia.

Oczyszczenia nie dokonuje sama woda, lecz Duch Boży: „Nowego ducha tchnę do waszego serca” (Ez 36,27). „Tchnienie nowego ducha”, to Życie według nowych zasad, to nowe działanie i postępowanie. To głęboka przemiana człowieka.

Czytam w jednym z opracowań na temat wody chrzcielnej i samego chrztu: „Ojcowie Kościoła podkreślają, że chrzest wody gładzi dawne grzechy, jednak nie daje gwarancji, co do świętości życia w przyszłości. Chrzest jest nasieniem zasianym w duszy katechumena, które do wzrostu potrzebuje częstego a obfitego podlewania łaską kolejnych sakramentów na drodze chrześcijańskiego rozwoju. Jest biletem wstępu na ścieżkę ku zbawieniu (krętą i wyboistą), przed którą jednakowoż nie stoi znak nakazu ruchu – obdarzony przez samego Stwórcę wolną wolą podróżny może wybrać autostradę grzechu (szeroką i wygodną). Chrzest nakłada na katechumena poważne obowiązki. Tertulian w swoim traktacie *O chrzcie* nazywa go *sacramentum aquae nostrae*, przyjmawszy termin *sacramentum* z rzymskiej nomenklatury wojskowej (*sacramentum militiae* oznaczała składaną przez legionistów przysięgę na wierność republice, później cesarzowi). Chrzest święty to nowa *sacramentum militiae*: wyznacza przecież początek *militiae Christi* – nowego życia jako dobrego żołnierza Chrystusa (2 Tm 2,3)¹⁹.

Duch Boży z całą pełnią swych darów spocznie na Mesjaszu (Iz 11,1-5); 42,1 n). Chrystus odniósł to do siebie: „Ducha Pański spoczywa na Mnie” (Łk 4,18). Jezus jest Skałą, z której płyną strumienie wody żywej (J 19,37). Tą wodą Zbawiciela jest Duch Święty (J 6,39) oraz nauka Jezusa (J 4,25), a chrzest sprawia, że człowiek staje się świątynią Ducha Świętego. 4,18).

Jan Chrzciciel udzielał chrztu z wody. Prowadził on do:

- skruchy i nawrócenia;
- przygotowywał do chrztu mesjańskiego w Duchu Świętym i ogniu (Mt 3,11).

Chrystus przyjął chrzest w Jordanie, aby:

- solidaryzować się z grzesznikami;

- w czasie teofanii potwierdzić mesjańską misję Jezusa: otwarcie się niebios, zstąpienie Ducha Świętego jako gołębicę i głos z nieba;

- ukazać, że gołębicą, to koniec czasu oczekiwania i początek zbawienia;

- potwierdzić, że „głos z nieba”, to powołanie do misji, do wypełnienia programu Sługi Pańskiego;

O chrzcie Jezusa mówią wszyscy ewangelista. Jego historyczność jest pewna, co potwierdza także katecheza apostołowa i niektóre apokryfy. Chrzest nie udzielał Jezusowi jakiegokolwiek nowej godności, ale był uroczystym wprowadzeniem w Jego działalność mesjańską. Mesjasz jest obdarzony pełnią Ducha. Jest to tzw. **intronizacja mesjańska**, misja, posłannictwo. Jezus włącza się do społeczności grzeszników, solidaryzuje się z nimi i rozpoczyna realizowanie dzieła zbawienia. W momencie chrztu wody otrzymały moc uświęcania dusz, przybrane synostwo i dla wszystkich ochrzczonych otwarło się niebo.

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

¹ Rozmawiają Krzysztof Szczerski Leszek Sosnowski, Dialogi o naprawie Rzeczypospolitej, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2015, s. 236 n.

² J. Wolak, Sam chrzest nie wystarczy, w: Polonia Christiana, nr 48, styczeń – luty 2016, s. 52.

³ K. Ożóg, 066. Chrzest Polski, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2015, s. 104 n. Zob. także: K. Ożóg, Płomień wciąż goreje: Mieszko autentycznie uwierzył Ewangelii i diametralnie odmienił nie tylko własne życie, ale i życie całego narodu, którego fundamenty położył pod całe tysiąclecie – mówi profesor Krzysztof Ożóg, kierownik Zakładu Historii Polski Średniowiecznej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Archiwum UJ, w rozmowie z Jaromirem Palką, w: Polonia Christiana, j.w., s. 55-58.

⁴

Jan Paweł II, Dzieła zebrane, t. IX, Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, cz. 1, Polska, Wydawnictwo



M, Kraków 2008, s. 32.

⁵ Tamże, s. 19.

⁶

T. Jaklewicz ks., Więcej niż rzeka, w: Gość Niedzielny, nr 2, z dnia 10 stycznia 2016, s. 27.

⁷

Cyt. za: J. Górný, Biblijne aspekty sprawowania władzy, w: Lumen Bibliae. Pismo Nowej Ewangelizacji przy Ogródzie Biblijnym w Myczkowcach, R. 4(2014), nr 4, s. 61.

⁸

H. Ćmiel OSPPE, Teologia moralna szczegółowa, Paulinianum Wydawnictwo Zakonu Paulinów, Jasna Góra Częstochowa 2005, s. 8-42.

⁹ Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, praca zbiorowa pod red. J. Kudasiewicza, Warszawa 1981, s. 9; por. także: B. Mokrzycki, Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia, Warszawa 1983, s. 9 n.

¹⁰ Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Dostosowane do zwyczajów polskich, Katowice 1988, s. 19-31. Trzecie wydanie z roku 2014, ma zupełnie inny podział. Nie uwzględnia wskazanego powyżej.

¹¹ Kudasiewicz, dz. cyt., s. 11.

¹² Cyt. za: Kudasiewicz, dz. cyt., s. 12.

¹³ M. Węclawski ks., Odkryj skarb

chrztu świętego, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2015, s. 4.

¹⁴ Wtajemniczenie chrześcijańskie, w: Obrządy chrztu dzieci według rytuału rzymskiego, Katowice 1972, nr 2.

¹⁵ Kudasiewicz, dz. cyt., s. 17; por. także: A. Zuberbier, J. Janicki, Chrzest, w: Słownik teologiczny, praca zbiorowa pod red. A. Zuberbiera, t. 1, A – N, Katowice 1985, s. 86; K. Romaniuk, Sakramentologia biblijna, Warszawa 1991, s. 7.

¹⁶ Kudasiewicz, Chrzest, w: Encyklopedia Katolicka, t. 3, Lublin 1079, k. 352.

¹⁷ Węclawski, dz. cyt., s. 5 n.

¹⁸ M. Lurker, Słownik obrazów i symboli biblijnych, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1969, s. 270.

¹⁹

Wolak, art. cyt., s. 52.

²⁰ Obrządy chrztu dzieci, nr 3.

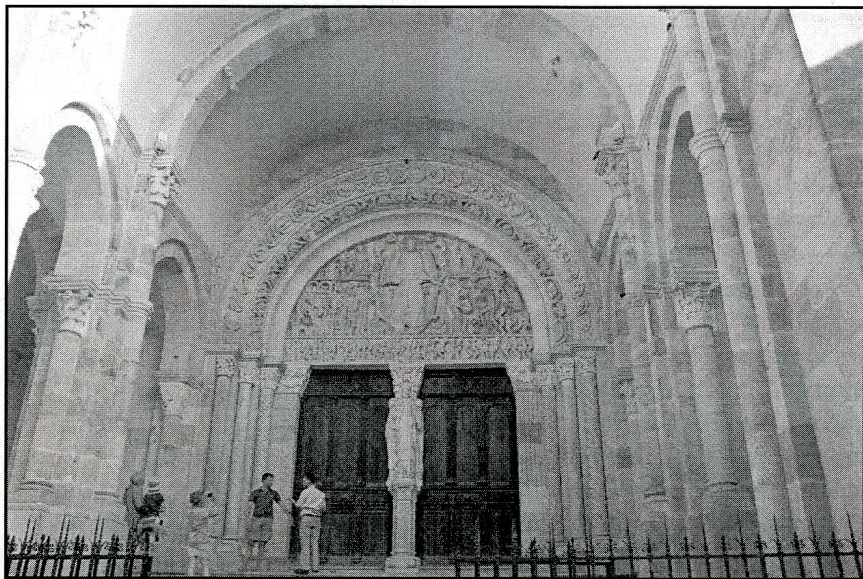
²¹ S. Olejnik ks., Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna, t. 4, Podstawowe ukierunkowania życia chrześcijańskiego, Warszawa 1989, s. 11.

²² Sobór Watykański II. Konstytucje Dekrety Deklaracje, Tekst polski, nowe tłumaczenie, Pallottinum – Poznań 2012, s. 536.

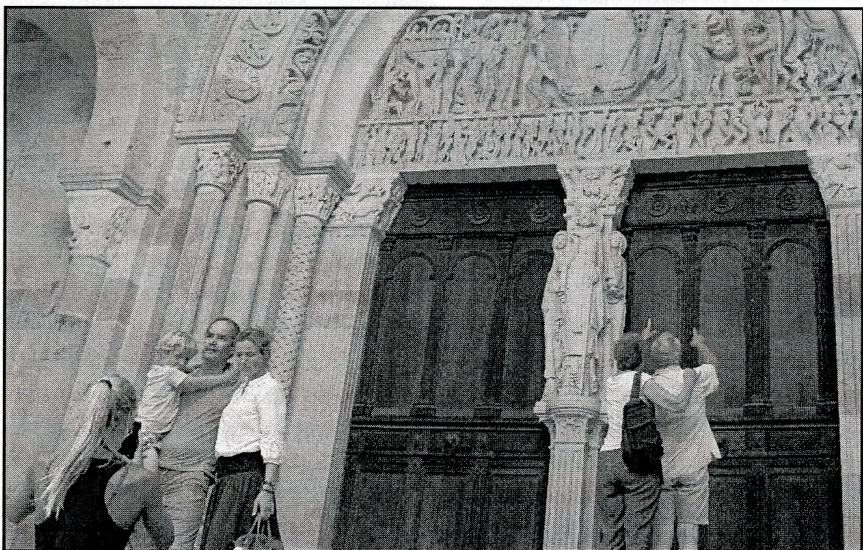
Tajemniczy portal katedry w Autun

W XII wieku Autun zaczęło przeżywać kolejne, po starożytności, lata rozkwitu. Wiązało się to z rozwojem Księstwa Burgundii, ale także z rozgłosem sprowadzonych tu relikwii św. Łazarza, którego to czynu dokonał według tradycji niejaki Girart z Rosillon. Kim był św. Łazarz? Ewangelia opowiada o przyjaciółach Jezusa, mieszkańcach Betanii pod Jerozolimą, którymi byli Łazarz, Maria i Marta. Jezus często przebywał u nich w gościnie, a po niespodziewanej śmierci Łazarza wskrzesił go z martwych. Późniejsza tradycja Marię z Betanii utożsamiała z Marią Magdaleną, z której Jezus wyrzucił siedem złych duchów (co zresztą nie jest do końca zgodne z dzisiejszymi badaniami biblistów). W każdym razie jedna z legend niezmiernie popularnych w średniowieczu opowiada, że przybyli oni wspólnie na tereny południowej Francji, aby nieść poganom wiarę w Chrystusa. Po śmierci tych świętych ich relikwie otaczano wielką czcią; po długich wędrówkach, przenoszone w obawie przed znieważeniem przez pogan, dotarły one do Burgundii: św. Marii Magdaleny do Vezeley, a św. Łazarza do Autun. Początkowo relikwie św. Łazarza przechowywano w Autun w kościele Saint-Nazaire, z którego do dzisiaj nie pozostało już nic. Być może na jego miejscu wybudowano w latach 1120 – 1140 budzącą do dziś podziw katedrę pw. Św. Łazarza (St. Lazare). Katedra jest trójnawową bazyliką; w swoim planie zawiera cechy typowo romańskie, ale we wnętrzu wyróżnia się niemal gotycką już strzelistością. Zewnętrzna elewacja ścian, poprzez obecność łuków przyporowych i maswerkowego wykończenia okien kaplic już jest typowo gotycka. Katedrę wieńczy trzy wieże – jedna wysoka, strzelista, nad transeptem z iglicą, pochodzi z XV w., a dwie mniejsze, neoromańskie, flankujące portal zachodni, z XIX w.

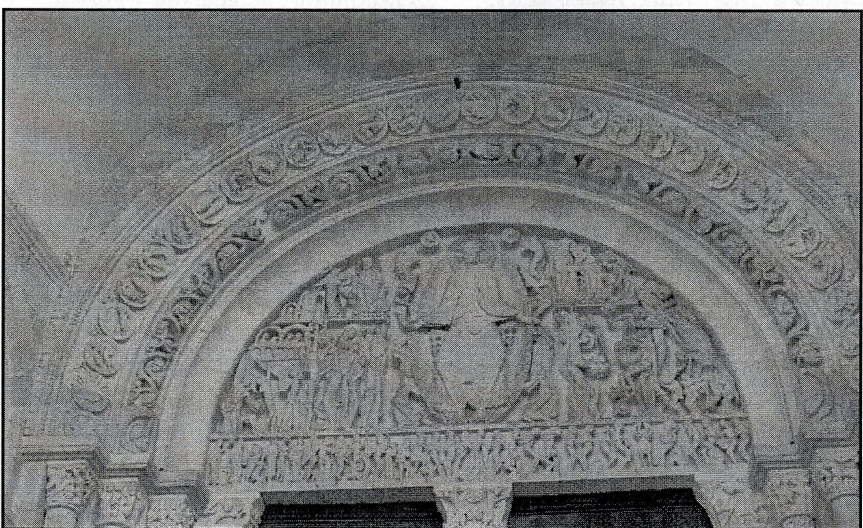
Najcenniejszym skarbem kościoła jest jednak portal główny, zachodni, który w swoim tympanonie zawiera wspaniałe przedstawienie Sądu Ostatecznego z lat ok. 1130 - 1140. Jego



portal katedry św. Łazarza w Autun w całości wraz z zadaszonym przedsionkiem



wielu turystów podziwia XII wieczne dzieło sztuki



tympanon w całej okazałości wraz z podwójną archiwoltą

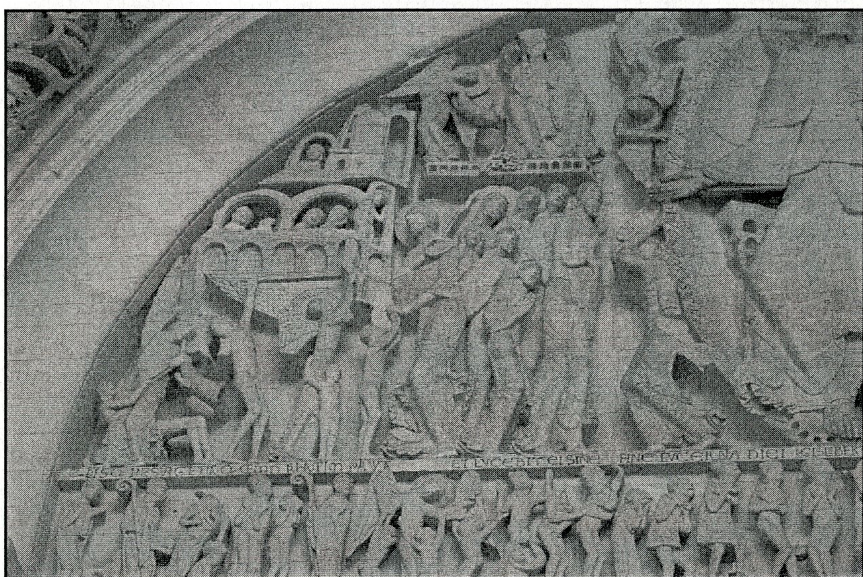
autorem jest tajemniczy Gislebertus, który wbrew panującym wówczas zwyczajom podpisał się dumnie na płaszczyźnie tego portalu; „Gislebertus hic fecit!” (Gislebertus to uczynił). Drugą ciekawostką jest fakt, że portal ten ocalał do dziś, ze względu na niedoceniającą w XVIII wieku sztuki romańskiej. Ponieważ drastyczne wyobrażenia śmierci, nędzy i sądu sprawiały wtedy nieprzyjemne wrażenie, tympanon pokryto gipsem i ozdobiono zgodnie z gustami epoki. W ten niezamierzony sposób uratowano go od zniszczenia w czasie rewolucji francuskiej, kiedy to wściekły tłum niszczył najcenniejsze nawet dzieła sztuki kościelnej. Po rewolucji usunięto warstwę gipsu i portal, z niewielkimi zniszczeniami, odsłonił się i może do dziś zachwycać i inspirować miłośników średniowiecza.

Jak już wspomniałem, na portalu w Autun pokazano Sąd Ostateczny, co było powszechną praktyką w czasach średniowiecza. Ta wizja miała wzbudzać lęk przed śmiercią i powodować nawrócenie i pokutę u pielgrzymów i wiernych odwiedzających wspaniałe kościoły. Tympanon w Autun przedstawia ogromną wydłużoną postać Chrystusa w mandorli (gloria w kształcie owalu), podtrzymywanej przez aniołów. W czterech rogach widzimy aniołów sądu dmących w trąby. Strony po bokach Chrystusa podzielone są na dwa rejestry, podparte architravem (rodzaj gzymsu). W górnym widać po lewej widza (prawa Jezusa) tronującą Maryję, po prawej dwóch apostołów, którzy towarzyszą sądowni. W dolnym rejestrze, po prawicy Chrystusa (lewa widza) jest ośmiu apostołów zwróconych ku Chrystusowi w błagalnym geście. Piotr z kluczami, większy od nich, trzyma straż przy bramie nieba, przedstawionego w formie budowli z łukami arkadowymi. Po drugiej stronie (nasza prawa) widoczna jest przejmująca scena ważenia dusz. Dokonuje się ono pomiędzy Michałem Archaniołem, a jednym z diabłów. Za nim stoi Luxuria (nieczystość) z węzami na piersi. Za plecami Michała znajduje się dwunasty apostoł, trzymający otwartą przed Chrystusem księgę życia.

Poniżej tej głównej sceny, oddzielone architravem, znajdują się dusze wskrzeszanych zmarłych. Na środku, pod postacią Zbawiciela, umieszco-



dekoration obramowania portalu – głowice potrójnych kolumn



sfera nieba – aniołowie wnoszą dusze do raju, apostołowie modlą się



sfera piekiel – ważenie dusz i rozpacz potępionych



archiwolty – wici roślinne i znaki zodiaku

ny jest anioł, który rozdziela wskrzeszonych na dwie grupy. Po naszej lewej (prawica Chrystusa) znajdują się zbawieni (wśród nich dwaj pielgrzymi z laskami wędrowców, a także trójka dzieci, które ratuje anioł), po prawej stoi gromada potępionych, którzy ze strachem posuwają się w stronę miejsca, gdzie diabelskie łapska porywają ich do piekła. Przejmująca jest szczególnie postać, którą szatańskie dłonie chwytają jak w imadło za szyję, aby pozbawić ją szans na niebo. Inna postać kobiety, z wiszącymi u piersi wężami, symbolizuje osobę zniewoloną przez grzechy nieczystości.

Nad tympanonem w kształcie półkola, rozpościerają się dwie archiwolty, wypełnione romańskimi rzeźbami. Archiwolta wewnętrzna pokryta jest wicią roślinną, na zewnętrznej znajdują się ciekawe medaliony ze znakami zodiaku i pracami miesięcy. Podobne motywy miały już detale portalu z Vezelay. Jest w nich zawarta nie tyle zbieżność chrześcijaństwa z pogańskimi horoskopami, co raczej ukazanie, że każdy miesiąc i dzień życia jest darem Bożym i każdy trzeba dobrze wykorzystać dla zbawienia.

Tympanon wspiera się na filarze, nazywanym „trumeau”, na którym znajdują się rzeźby św. Łazarza i jego sióstr. Pochodzi on jednak z XIX wieku, być może oryginał został zniszczony w czasie rewolucji. Wejście do świątyni flankują odrzwia w kształcie pilastrów i kolumn. Nie znalazłem nigdzie wyjaśnienia czy są one oryginalne czy dorobione. Wieńczą je głowice z ciekawą rzeźbą, ale znów nie wiem czy średniowieczną; ze względu na to, że nie jest opisywana w książkach, prawdopodobnie to imitacja.

Na jednej z nich znajduje się scena z oślicą Balaama, na innych grzech w raju czy postać na dzikim zwierzęciu (diabeł?). Warto o nich wspomnieć, bo dopełniają obrazu tajemniczego dzieła sztuki, jakim jest portal w Autun.

Portal w Autun, autorstwa Gislebertusa, jest bardzo ważnym dziełem sztuki romańskiej. Wiele osób przybywa do Autun, aby go obejrzeć i zgłębić tematykę rzeźby romańskiej. Zadziwia w nim bogactwo wyobrażeń, maestria w przedstawieniu postaci,

ukazanie ohydy diabelskich stworzeń. Wydłużenie postaci w proporcjach nazywane jest nieraz romańskim manieryzmem; być może chodziło o ich odcieśnienie i przeniesienie widza w zaświaty. Tego możemy się jedynie domyślać. Zachwyca nas ponadto umiejętność obróbki kamienia u rzeźbiarzy sprzed 900 lat. Ich dziełem (pod kierunkiem Gislebertusa) jest też szereg kapiteli kolumn z wnętrza kościoła, o czym napiszę w następnym odcinku.

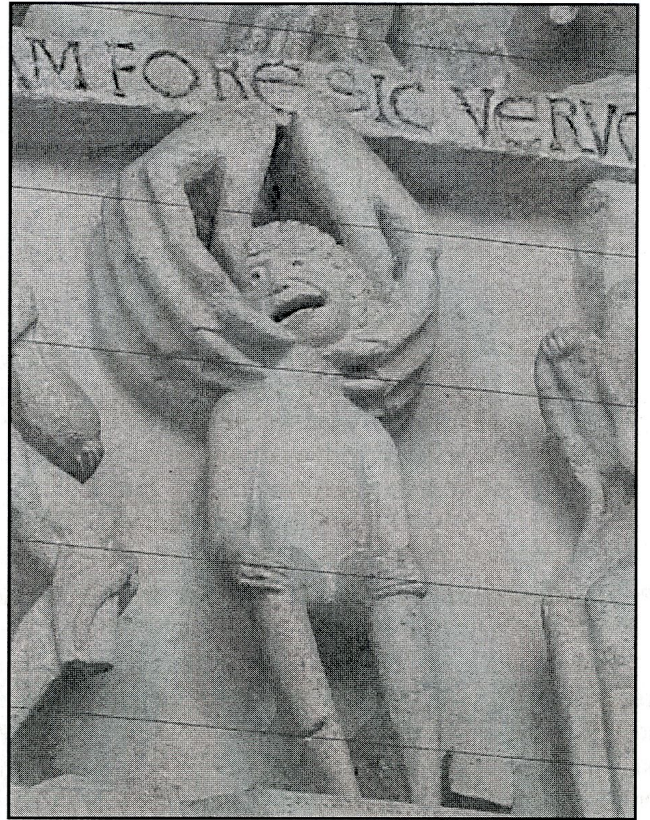
Ks. Tomasz Grzywina



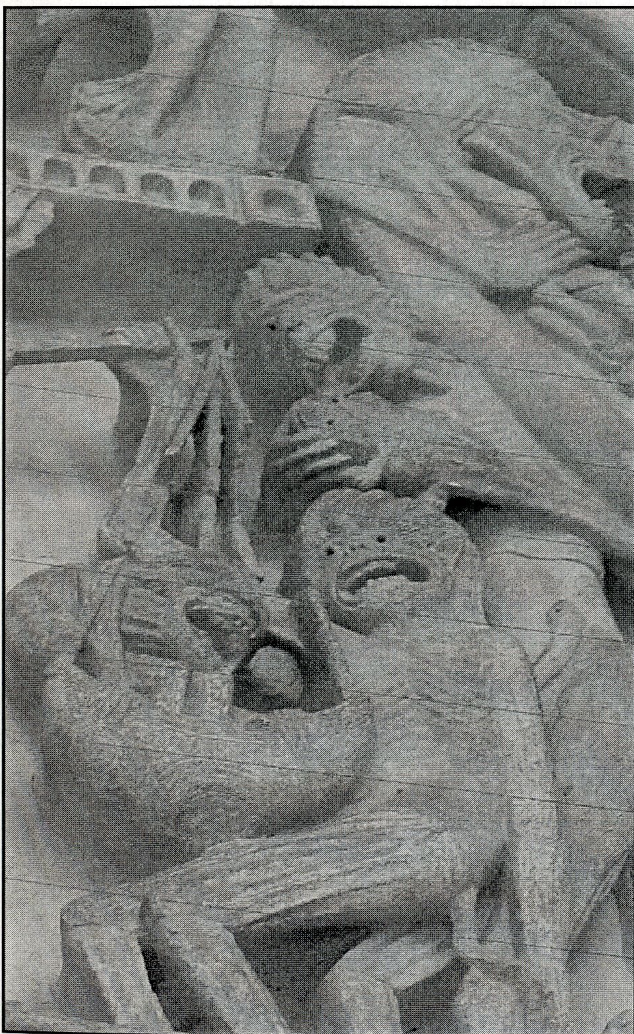
okna niebieskiej budowli



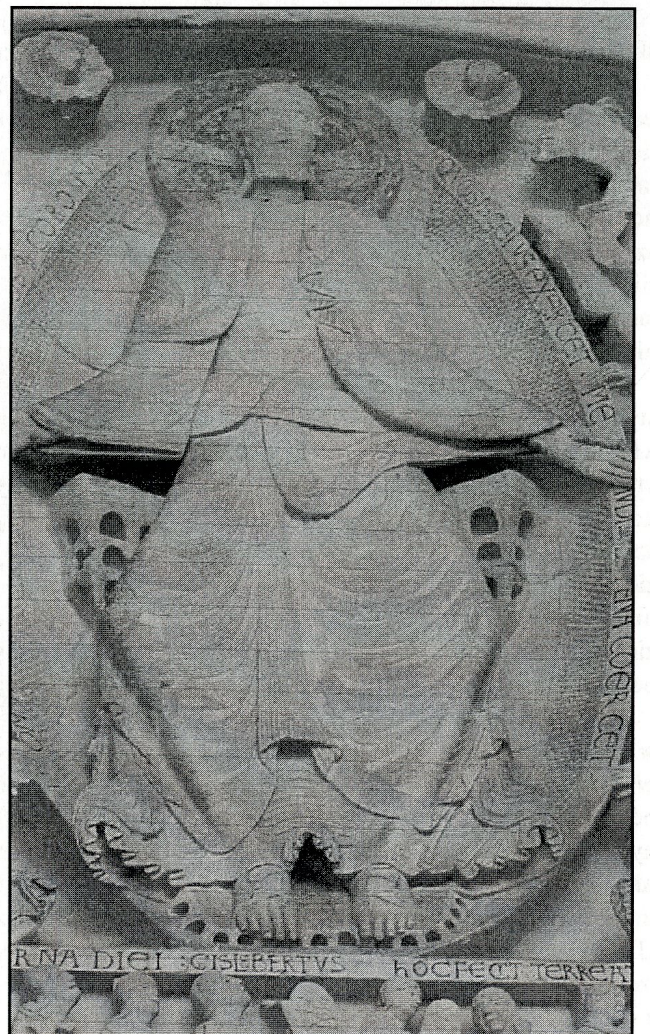
anioł ratuje dusze dzieci



diabelskie łapska ściskają szyję ofiary



diabeł waży duszę, za ważącym „Luxuria”



postać Chrystusa w mandorli z podpisem rzeźbiarza pod stopami: „Gislebertus hoc fecit”

Medialne spojrzenie na rzeczywistość

(od końca sierpnia 2015).

FRNCISZEK

(Zasadnicze rysy postęgi papieża Franciszka zostaną ukazane
w wymiarze całorocznym
w oparciu L'Osservatore Romano, od 1 – 12 numeru)

DOKUMENTY PAPIESKIE

Prześladowania chrześcijan

Prasa katolicka co jakiś czas przekazuje zatrważające wieści w jaki sposób traktowani są wyznawcy Chrystusa. Dobrze się dzieje, że co jakiś czas przypomina o męczennikach i to w krajach, które wyrosły z tradycji chrześcijańskiej, a dziś walczą w religią i wyznawcami Chrystusa. Warto przypomnieć choćby męczenników angielskich zamordowanych w latach 1533 – 1681. Zasada poprawności politycznej, która kieruje umysłami możnych tego świata nie pozwala na mówienie prawdy pełnym głosem. Taż „poprawność polityczna każe wciąż przepraszać za kilka ciemniejszych kart historii Kościoła i zabrania mówić o tych jasnych, których jest nieporównywalnie więcej”¹.

A obecnie: „Chrześcijanie w Palestynie **doświadczają boleśnie skutków izraelskiej „polityki bezpieczeństwa**”. Nielegalne zajmowanie kolejnych terytoriów pozbawia kościelne wspólnoty dostępu do własnej ziemi”². Bywa, że zakonnicy czy zakonnice z dnia na dzień tracą swoją ziemię, pola uprawne, a tym samym są pozbawiani możliwości utrzymania.

Cierpią wyznawcy Chrystusa w Syrii. Prasa donosiła: „Gdy nasi przodkowie czcili jeszcze słowiańskie bóstwa, ich przodkowie śpiewali już hymny wielkanocne. Dziś **chrześcijanie z Syrii stają się naszymi sąsiadami**”³. Czytaliśmy takie prognozy: „Dwa tysiące uchodźców z Syrii i Erytrei przyjedzie do Polski. Większość z nich czeka już w obozach w Turcji i Grecji. Jak się okazuje, nie są to tylko chrześcijanie. **Kim będą nowi przyby-**

sze w naszym kraju i co się z nimi stanie?”⁴.

Trudna jest sytuacja Kościoła w Wietnamie, gdzie ma jednak powstać katolicka uczelnia wyższa, co w kraju komunistycznym byłoby wielkim przełomem⁵. Na razie obserwuje się pozory wolności religijnej.

Papież Franciszek niejednokrotnie „apeluje o położenie kresu prześladowaniom chrześcijan”⁶, wzywając, aby wspólnota międzynarodowa „podjęła działania zmierzające do zakończenia przemocy i nadużyć. Upomniął się także o uchodźców i migrantów”.

„Podróżujący po Europie abp Yohanna Butros Mouche, katolicki biskup Mosulu, Kirkuku i Kurdystanu, 8 października br. podczas konferencji prasowej w Krakowie prosił o pomoc dla swoich rozproszonych po świecie diecezjan. Opowiadał: - Muzułmańscy fanatycy chcieli wszystkich zmusić do przyjęcia ich ideologii, ich dyktatu. Chrześcijanom proponowali, aby stali się muzułmanami, by wyparli się wiary w Chrystusa. Inna opcja to płacenia podatku od wiary, czyli zostanie sługą, niewolnikiem, człowiekiem drugiej kategorii. Tym, których nie interesowały te propozycje, pozostało opuszczenie kraju albo śmierć”⁷.

W październiku modlitwa różańcowa była poświęcona prześladowanym. Modliliśmy się o ustanie wojen, terroru, nienawiści, wszystkiego, co ludzi dzieli i niszczy. W naszym kościele widniał afisz z napisem „Będzicie w nienawiści...”⁸.

A co się działo w Argentynie? „Wielotysięczny tłum uczestniczek

dorocznego Marszu dla Kobiet usiłował podpalić katedrę w argentyńskim Mar del Plata. (...) Feministki, z których część była półnaga, sforsowały ogrodzenie. Obrońcy kościoła zostali wyzywani i obrzuceni butelkami. Gdy uczestniczki podjęły próbę podpalenia katedry, interweniowała policja”⁹.

A jak podchodził dotychczas do katolików w Polsce Jan Tomasz Gross, który „cieszył się zupełną bezkarnością, a nawet chwałą ze strony krajowych antypolskich klakierów. Trwało to tak długo, aż posunął się do szczególnie obrzydliwej potwarzy na łamach niemieckiego dziennika „Die Welt” w dniu 13 września 2015 r. – napisał m. in., że „ohydne oblicze Polaków pochodzi jeszcze z czasów nazistowskich” oraz że Polacy w czasie II wojny światowej „zabili więcej Żydów niż Niemców”¹⁰. Na szkalowanie Polaków i Kościoła w Polsce pozwalał sobie w takich książkach, jak: „Sąsiedzi”, „Strach”, „Złote żniwa”. Były to książki zohydzone Polaków. Wtedy wpływowe media milczały, a nawet przykłaśkiwały sądom Grossa. Dziś też milczą wielbiciel Grossa, którym wreszcie zajmie się sąd.

Ósmego listopada przeżywalismy po raz siódmy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, tym razem w Syrii. Syria jest kolebką chrześcijaństwa. Dominującym w niej miastem jest Damaszek, w którym do dziś dnia istnieje „jedna z największych wspólnot chrześcijańskich”¹¹. O Syrii znajdujemy wiele wzmianek w Starym Testamencie. Stosunki między Syrią a Izraelem nie układały się najlepiej. Od roku 64 przez n. Chrystusa, Syria znajdowała się pod władzą Rzymu. Tak było

przez cały okres Nowego Testamentu¹². Chociaż Pan Jezus nigdy nie był w Syrii, to jednak po Zesłaniu Ducha Świętego, chrześcijaństwo na tamtych terenach zaczęło szybko się rozwijać. To przecież pod Damaszkiem nawrócił się Szawel, a jechał z zamiarem prześladowania wyznawców Chrystusa.

Dziś, w Syrii, szerzy się strach, przemoc, nietolerancja i agresja. Giną niewinni ludzie. Mówi się o „piekle na ziemi”. Pod koniec października gościł w Częstochowie, na Jasnej Górze arcybiskup Galilei, z którą graniczy Syria. Mówił tam o prześladowaniach na całym Bliskim Wschodzie. Powiedział wtedy przerażające słowa:

„Przybywam tutaj, żeby odwiedzić naszą Matkę Maryję, dlatego że jestem

biskupem z Jej kraju, jestem Jej biskupem (...) Przybywam, żeby oddać cześć Jej ikonie i prosić o błogosławieństwo. Kraje na Bliskim Wschodzie, tj. Syria, Jordania, Palestyna, Irak, Liban, Egipt, potrzebują wielkiego wsparcia. Nie broni, nie pieniędzy, ale przede wszystkim modlitwy i o tę modlitwę przybyłem tutaj prosić. Sytuacja jest tragiczna – mówił. – Chrześcijanie w Iraku są zarzynani jak bydło, mają wybór – albo przejdą na islam, albo zostaną zarżnięci. W Syrii sytuacja jest bardzo podobna, w Izraelu natomiast jest trochę lepiej – wyjaśniał hierarcha. – My daliśmy wam Chrystusa, daliśmy wam Maryję, daliśmy wam Apostołów. Przychodzę więc tutaj i błagam: nie zapomi-

najcie o nas, chrześcijanach na Bliskim Wschodzie! Proszę was o modlitwę – powiedział arcybiskup¹³ Elias Chacour.

Trwa wielka wędrówka ludów. Nie chcą Syryjczyków Arabowie Saudyjscy, kraj bardzo bogaty, w którym mieszka i tak ponad 2,5 miliona Syryjczyków, nie chce ich Turcja. A przecież w Syrii trwa wojna domowa. Tam bardzo trudno jest porozumieć się z samymi Arabami, gdyż jest tam tygiel różnego rodzaju odłamów religijnych i politycznych. A uchodźcy niejednokrotnie wołają: „Chcemy wrócić do Syrii!”¹⁴.

Kto uciekł z Syrii ogarniętej wojną domową? Najmocniejsi, najzamożniejsi, ale „tam zostali najbiedniejsi i naj-



słabsi. Nikt nie chce im pomóc. Oni tam nie mają już nic, umierają z głodu. Wy, Europa, pomagacie tym, którzy zdołali uciec. Czemu nie pomożecie tym, którzy zostali? (...) Czego chcemy? Wrócić. Syria to nasza ojczyzna". Statystyki odnośnie prześladowania chrześcijan pokazują w całej ostrości ten problem, który stale się nasila. „Co najmniej 20 ludzi Kościoła, księży, sióstr zakonnych i świeckich, zginęło do połowy listopada br. Wśród zabitych znajdowało się 14 kapłanów, 4 siostry zakonne i jeden świecki współpracownik Caritas. Tej tragicznej statystyce przewodzą kraje Ameryki Łacińskiej. Od 2009 r. w krajach latynoamerykańskich zginęło ponad 20 księży. (...) W Afryce śmierć poniosły 4 osoby: 2 księży w Nigerii, jeden w Demokratycznej Republice Konga i jedna siostra w RPA. W Azji zamordowano świeckiego pracownika Caritas Syrii, 2 siostry w Indiach i jeden kapłan na Filipinach. W Europie zginęło 3 kapłanów – dwóch w Hiszpanii i jeden we Włoszech. Spis ten nie uwzględnia duchownych zamordowanych lub zaginionych w Chinach. W listopadzie z rzeki Fen w prowincji Shanxi wyłowiono zwłoki ks. Pedro Yu Helinga z tzw. Kościoła podziemnego, a więc utrzymującego więź z Rzymem”¹⁵.

Bardzo trzeźwy głos w sprawie

prześladowania chrześcijan i trwającej wojny czy terrorystycznych atakach, wyraził zwierzchnik katolików obrządku syryjskiego Ignacy Józef III Younan: „Terrorysty z tzw. Państwa Islamskiego już przeniknęli do europejskiego społeczeństwa. Przez lata otrzymywali pieniądze, broń i religijną indoktrynację od Arabii Saudyjskiej i krajów nad zatoką Perską, pod nadzorem Zachodu. Mówienie, że rozwiązanie obecnej sytuacji stanowią naloży bombowe, jest jednym wielkim kłamstwem. (...) Zachód zdradził bliskowschodnich chrześcijan, a pomogły mu w tym media, które świadomie przemilczały prawdę”¹⁶. W wymiarze całego świata trwa wojna z chrześcijaństwem¹⁷. „Co roku zabijanych jest ok. 100 tys. wyznawców Chrystusa, a niemal 150 mln katolików, prawosławnych i protestantów do tykają prześladowania za wiarę. Panoramę tej niewypowiedzianej wojny opisuje wydana właśnie „Czarna księga prześladowań chrześcijan w świecie”¹⁸.

Europa, a głównie Francja, Paryż, w listopadzie tego roku (2015) doświadczyła tragicznych w skutkach ataków terrorystycznych. Jaka jest ich przyczyna? Tego media nie mówią, a tymczasem „terrorizm we Francji jest zaledwie pierwszym owocem zatrącenia przez Europę swojej chrześcijańskiej tożsamości”, a „zrodzona z rewo-

lucji francuskiej nowa laicka tożsamość Starego Kontynentu jest jej duchowym zatraceniem”¹⁹. Dziś w mediach częściej słyszymy o prześladowaniu mniejszości seksualnych, homoseksualistów, antysemityzmie, anizeli o prześladowaniach chrześcijan. Europa, która wypiera się Chrystusa i cywilizacji judeo - chrześcijańskiej jest tego przykładem. „W zachodnim świecie medialno – politycznym funkcjonuje niechęć, a niekiedy nawet wrogość wobec chrześcijaństwa. Wyrasta ona z oświeceniowej ideologii, którą przyjął współczesny świat. U jej podstaw leżą silne antyklerykalizm i antychrześcijaństwo, a także przekonanie, że chrześcijaństwo, a szczególnie Kościół katolicki to złe dziedzictwo Europy, z którym trzeba się rozprawić”²⁰. Jako złe dziedzictwo jednym tchem wymieniają inkwizycję, wyprawy krzyżowe i brak tolerancji. Ale dlaczego po tylu latach „co roku mordowanych jest 105 tys. chrześcijan, czyli co pięć minut ktoś zostaje zabity tylko za to, że wierzy w Chrystusa”²¹.

1. 1050 rocznica chrztu Polski

„Do ponownego odkrycia łąski chrztu świętego wezwał prymas Polski podczas uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej. Zainaugurowano



narodowe przygotowania do 1050. rocznicy chrztu Polski²². Można też spotkać apel: „Nie podcinać korzeni, których wyrastamy²³”.

Pojawiają się także co jakiś czas powtarzane głosy, że religia powinna wrócić do salek katechetycznych. Polemikę z takim twierdzeniem stacza Franciszek Kucharczyk²⁴, podsumowując: „Po usunięciu ze szkoły religii jej miejsce zawsze zajmuje kult bożków”.

Polska od ponad dziesięciu wieków jest krajem katolickim. Jednak w ostatnim czasie, głównie przed wyborami parlamentarnymi służyć było wiele głosów opowiadających się za państwem świeckim, a co się z tym wiąże także ze świecką szkołą, świeckim wychowaniem. Na ten temat wypowiedział się m. in. wybitny polski prawnik, ks. prof. Józef Krukowski, który jest autorem książki pt. „Katolickie zasady relacji państwo – Kościół a prawo polskie²⁵”. Na pytanie ks. I. Skubisia: „Czy dlatego w laickiej prasie pojawiają się zarzuty, że Polska jest państwem wyznaniowym?”, ks. Krukowski odpowiada: „Mówienie o tym, że Polska to państwo wyznaniowe, jest wyrazem braku świadomości, czym jest państwo wyznaniowe, a czym państwo świeckie. Jeżeli takie zarzuty stawiają politycy partii rządzącej, stanowi to przejaw ich ignorancji. Godne ubolewania jest, że głoszą je tacy politycy, którzy jednocześnie mówią, iż są katolikami”.

Na Jasnej Górze, w Częstochowie, co jakiś czas odbywają się dysputy, które mają przygotować Polskę do przeżywania rocznicy chrztu Polski. Zapraszani są ludzie różnych profesji, a nawet wyznań, aby ze sobą rozmawiać, dyskutować. Owocem tych spotkań i dyskusji są „Raporty Jasnogórskie 2016²⁶”. „Pierwsza odsłona Raportu Jasnogórskiego 2016”, miała miejsce 27 września b.r. w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze. „To najnowsza inicjatywa Zakonu Paulinów. To także powrót do kilkusetletniej tradycji dysput teologicznych. Tym razem jasnogórskie dysputy przez dziewięć miesięcy mają nas przygotować do 1050. rocznicy chrztu Polski²⁷”. W „Niedzieli” można było już przeczytać temat kolejnego Raportu: „Obrona duszy, rodziny, narodu²⁸”. Warto śledzić temat każdego następnego Raportu, a jest nim „Cud ślubowań Królowej

Polski²⁹”.

W uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (22.11.2015) w kościołach został odczytany „List Pastorski Episkopatu Polski na Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski”. To ważny dokument, który wprowadza wiernych w ten wyjątkowy Jubileusz przypominający o chrzcie Mieszka I i naszym chrzcie przypominający także o naszych zobowiązaniach. Trzeba do niego wracać, więc zostaje on udostępniony w całości:

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

¹T. Jaklewicz ks., Drzewo męzczeników, w: Gość Niedzielny, nr 31, z 02.08.2015, s. 28.

²J. Dziedzina, A mury rosną, w: Gość Niedzielny, nr 36, z 6.09.2015, s. 56 – 57.

³J. Dziedzina, Starsi bracia, w: Gość Niedzielny, nr 31, z 02.08.2015, s. 24.

⁴J. Batkiewicz – Brożek, Przyjadą z Syrii i Erytrei, w: Gość Niedzielny, nr 31, z 02.08.2015, s. 36.

⁵J. Dziedzina, Wykłady kontrolowane, w: Gość Niedzielny, nr 35, z 6.09.2015, s. 34 – 35.

⁶(KAI), Modlitwa „Anioł Pański”. Papież apeluje o położenie kresu przedladowaniom chrześcijan”, w: Niedziela, nr 36, z 6.09.2015, s. 4.

⁷M. Fortuna – Sudor, Pukanie do drzwi Europy, w: Niedziela, nr 42, z 18.10.2015, s. 5.

⁸T. Jaklewicz ks., Będziecie w nienawiści..., w: Gość Niedzielny, nr 41, z 11.10.2015, s. 34.

⁹(lifesitenews.com), Argentyna. Atak feministek na katedrę, w: Niedziela, nr 43, z 25.10.2015, s. 6.

¹⁰J. R. Nowak, Ostateczna kompromitacja Jana T. Grossa, w: Niedziela, nr 43, z 25.10.2015, s. 40 n.

¹¹M. Łuczak ks., Gdy płonie kolebka chrześcijaństwa, w: Niedziela, nr 45, z 8.11.2015, s. 10.

¹²Zob.: Syria, w: Encyklopedia biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, s. 1170 n.

¹³S. Tomoń OSPPE, Chrześcijananie na Bliskim Wschodzie potrzebują wielkiego wsparcia, w: Niedziela, nr 45, z 8.11.2015, s. 8.

¹⁴D. Wildstein, Chcemy wrócić do Syrii!, w: Gość Niedzielny, nr 44, z 1.11.2015, s. 70.

¹⁵Ek/KAI/ Tragiczna statystyka, w:

Gość Niedzielny, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 7; zob. także: KAI, Prześladowanie osób duchownych trwa, w: Niedziela, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 5.

¹⁶KAI, Zachód zdradził chrześcijan, w: Niedziela, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 5.

¹⁷A. Tarwid, Globalna wojna z chrześcijaństwem, w: Niedziela, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 21.

¹⁸Tamże.

¹⁹J. Kocłęga ks., Uwiedziona Europa, w: Niedziela, nr 48, z 29 listopada 2015, s. 16 n.

²⁰Europa powinna bronić chrześcijan. Z prof. Ryszardem Legutką, eurodeputowanym PiS, organizatorem Europejskiego Kongresu w Obronie Chrześcijan, rozmawia Tomasz P. Terlikowski, w: Do Rzeczy, nr 49, z 30 listopada – 6 grudnia 2015, s. 82.

²¹J. Lorek, O tym nie można milczeć, w: w Sieci, nr 49, z 7 – 13 grudnia 2015, s. 38.

²²T. Jaklewicz, Nadchodzi 1050. rocznica chrztu, w: Gość Niedzielny, nr 36, z 6.09.2015, s. 4; zob. także: Sesja biskupów diecezjalnych. 1050. rocznica chrztu Polski i Światowe Dni Młodzieży 2016, w: Niedziela, nr 36, z 6.09.2015, s. 9.

²³Narodowe przygotowania do 1050. rocznicy chrztu Polski, w: Niedziela, nr 36, z 6.09.2015, s. 9.

²⁴F. Kucharczyk, Odnawianie starego, w: Gość Niedzielny, nr 36, z 6.09.2015, s. 39.

²⁵Z ks. prof. Józefem Krukowskim, redaktorem książki pt. „Katolickie zasady relacji państwo – Kościół a prawo polskie”, wydanej przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – rozmawia ks. Ireneusz Skubiś, w: Niedziela, nr 43, z 25.10.2015, s. 26 n.

²⁶Ślubne nawracanie się Polski. O znaczeniu Ślubów jasnogórskich i o ich aktualności z o. Jackiem Salijem OP rozmawia o. Michał Legan OSPPE, w: Niedziela, nr 39, z 27.09.2015, s. 18 – 19; J. Molka ks., Naród wierny łasce, w: Niedziela, nr 44, z 01.11.2015, s. 8 n.

²⁷J. Molka ks., Pierwsza odsłona Raportu Jasnogórskiego 2016, w: Niedziela, nr 40, z 04.10.2015, s. 8 – 9.

²⁸J. Pach OSPPE, Niedziela, nr 43, z 25.10.2015, s. 16 n.;

²⁹J. Pach OSPPE, Raport Jasnogórski: Życie jest świętością ludzi”, w: Niedziela, nr 47, z 22.11.2015, s. 22 – 24.

Dzień Życia Konsekrowanego – wspomnienie!

Każdego 2 lutego, kiedy w liturgii wspomina się Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni, od 1997 r. w tym dniu obchodzimy w Kościele Dzień Życia Konsekrowanego, który ustanowił Św. Jan Paweł II.

Papież Franciszek w związku z 50. rocznicą ogłoszenia dekretu „*Perfekta caritatis*” (28.10.1965), ogłosił rok 2015 Rokiem Życia Konsekrowanego. Trwał on od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 r. a zakończył się 2 lutego 2016 r. Ten szczególny czas był przeżywany pod hasłem „Ewangelia, prośbactwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”.

O niezwykłym przeżyciu Dnia Życia Konsekrowanego, wspomina inż. Stefan Kosiarski, długoletni przyjaciel Ojca Świętego Jana Pawła II. W 2011 r. ukazała się książka, wspomnienia Stefana Kosiarskiego „Tego nie mogę zapomnieć”, które opracował ks. Kazimierz Piotrowski, emerytowany proboszcz Iwonicza. Inżynier Stefan Kosiarski, pochodził z Brzyskiej Woli pod Leżajskiem. Był tylko trzy lata



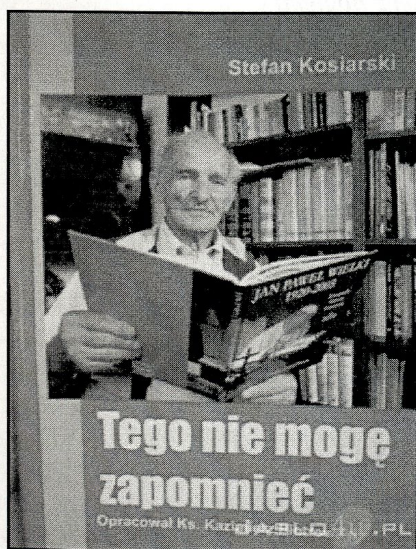
młodszy od papieża Jana Pawła II. Od 1967 r. mieszkał z rodziną w Pastwiskach koło Rymanowa. Tam też przez wiele lat pracował jako zastępca dyrektora Zakładu Doświadczalnego w Odrzechowej – Pastwiska Instytutu

Zootechniki w Krakowie. Książka przybliży i odsłania ogółowi przygodę znajomości pana inżyniera Stefana z ks. Karolem Wojtyłą, późniejszym papieżem. Wspomina „- wszystko zaczęło się latem 1973 r. w pobliskiej Rudawce Rymanowskiej. Jako zastępca dyrektora Instytutu, służbowo chodziłem po lesie. Spotkałem tam dwóch turystów, którzy rozbili namiot. Jednym z nich okazał się ks. Karol Wojtyła, ówczesny arcybiskup krakowski, drugim był jego przyjaciel z Krakowa, prof. Andrzej Póltawski. To był początek najpiękniejszej przygody mojego życia. Ks. Karol Wojtyła przyjeżdżał tam co roku na kilka tygodni. Był zakochany w Beskidzie Niskim i Bieszczadach. Ciągnęło go do tych lasów, widać było, że tu przeżywał wspaniałe chwile”. Właśnie tam pan inżynier pokazał kardynałowi Wojtyłę i jego przyjacielom malownicze miejsce zwane „świątynią dumania”. Gdy kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem, pan Stefan pomyślał, że Ojciec Święty zapomni o nim. Stało się inaczej. Było to ogromnym zaskoczeniem dla niego samego i jego rodziny, gdy po kilku latach papież Jan Paweł II, zaprosił pana inżyniera do Watykanu. Pierwszy wyjazd do Wiecznego Miasta miał miejsce w 1982 r. a kolejny w styczniu 1984 r., niedługo po odwołaniu stanu wojennego w Polsce. Zaproszony gość uczestniczył wówczas we Mszy Św. w prywatnej kaplicy Ojca



Świętego, a następnie ku wielkiemu zaskoczeniu jego samego, papież zaprosił pana inżyniera na wspólne śniadanie. I tak zaczęły się na nowo spotkania, ale już w Watykanie.

Któregoś roku wspomina pan Stefan - „Moja styczniowa wizyta przeciągnęła się na pierwszą dekadę lutego. W tym czasie przypadła Uroczystość Ofiarowania Pańskiego – obchodzona 2 lutego. U nas w Polsce znana pod nazwą Matki Bożej Gromnicznej. Nie znałem planu wszystkich uroczystości liturgicznych w bazylice św. Piotra i nie zawsze wiedziałem, o co w nich chodzi. Przechadzając się tego dnia, w godzinach popołudniowych po Placu św. Piotra zauważyłem w pewnym czasie duży ruch oraz setki sióstr zakonnych i kapłanów, którzy kierowali swe kroki w stronę bazyliki. Z ciekawością szedłem za nimi, aż doszedłem do bramki ustawionej przed jej schodami, przez którą wszyscy, po okazaniu biletu wejściowego wchodzili do wnętrza bazyliki. Próbowałem wejść, ale dano mi do zrozumienia, że jest to niemożliwe bez „wejściówki”. Moja ciekawość tego, co dzieć się będzie w bazylice, była jednak większa od przeszkód, które stanęły przede mną. Mogłem – powiedziano mi – wejść w grupie sióstr albo kapłanów z którymi przyjechałem. Dla mnie taka grupa nie istniała. Zauważyłem w pewnym momencie, jak gromadka sióstr, chyba gdzieś z Afryki, wchodziła przez bramkę. Kiedy wszystkie już przeszły, jedna z nich z biletem w reku rozglądała się jeszcze za tymi, które się gdzieś pogubiły. Kiedy nie przyszły na czas, a pora nabożeństwa się zbliżała, siostra z biletami okazała mi swoją wspaniałomyślność

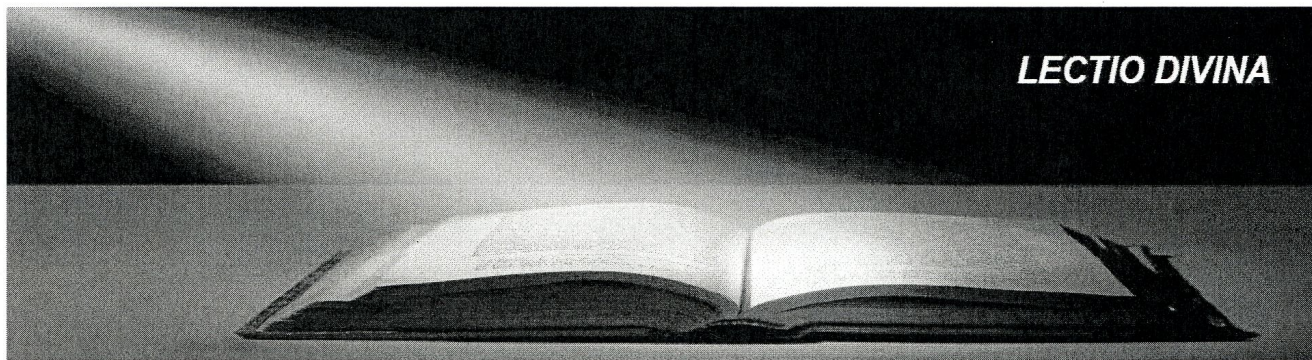


Bohater i autor książki przy pomniku Ojca Świętego w Centrum Ekumenicznym Ośrodka Caritas w Myczkowcach

i przekazała upragniony bilet. Zdążyłem jeszcze z pośpiechem wejść na czas do bazyliki, a tam służba porządkowa skierowała mnie na wyznaczone mi na bilecie miejsce. Było to bardzo dobre miejsce, szósty rząd przed ołtarzem. Byłem trochę zaszokowany, bo bazylikę wypełniały, chyba w zupełności - osoby konsekrowane, świeckie i duchowne. W czasie nabożeństwa odprawione zostały Nieszpory. Kiedy zaczęto śpiew „Pater noster...”, włączyłem się do śpiewu. Podobnie jak i wszyscy zapaliłem otrzymaną wcześniej - małą „gromniczkę” i z wszystkimi śpiewałem „Magnifikat”. Po zakończonych uroczystościach szybko udałem się na trzecie piętro do apartamentów Ojca świętego, by nie spóź-

nić się na kolację na którą byłem zaproszony. Przy stole Ojciec Święty zwrócił się do mnie: “-Szkoda, Panie Inżynierze, że nie był Pan na dzisiejszej uroczystości w bazylice.- A ja, Ojciec święty, byłem i nawet siedziałem blisko ołtarza. - Ojciec święty popatrzył się na mnie i zapytał: - A jak się Pan tam dostał? - Nie nazywałbym się Kosiarski - odpowiedziałem z uśmiechem. Wiedziałem, że Ojciec święty moją odpowiedź potraktuje jako żart. Z całej uroczystości zachowałem sobie do dziś “gromniczkę”. Zapomniałem tylko zapytać Ojca świętego, czy po tej uroczystości jestem osobą konsekrowaną”.

Halina Martowicz



Niepokój Heroda (Łk 9, 7-9)

I. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Po śmierci Heroda Wielkiego, jego królestwo zostało podzielone pomiędzy synów: Archelaosa, Antypasa i Filipa. Herod Antypas był tetrarchą, czyli zarządcą w imieniu Rzymian, w Galilei i Perei. Romans z Herodiadą, żoną brata Filipa, doprowadził do rozwodu z pierwszą żoną, której ojciec, król Petry Arestes IV, aby pomścić upokorzenie, wyrusza przeciw niemu na wojnę na przełomie 36/37 r. i wojnę tą wygrywa. Zawarte małżeństwo z Herodiadą, żoną brata, wywołało powszechne oburzenie jako niezgodne z prawem. Św. Jan Chrzciciel publicznie wzywał go do jej oddalenia co spowodowało, że go znienawidziła i namawiała męża do jego zgładzenia. Herod, pomimo upomnień, chętnie słuchał Jana, chociaż sam nie był człowiekiem religijnym. Uznawał go za proroka i czuł przed nim lęk. Za namową Herodiady uwięził go w twierdzy i ściał ofiarowując jego głowę córce Herodiady Salome. Zażądała jej jako nagrody, za namową matki, za taniec, który zachwyił Heroda. Herod wiedział, że zrobił coś strasznego, pozbawiając życia człowieka świętego. Przegrana wojnę traktowano jako karę za śmierć Jana. Ambicje Herodiady, aby jej mąż został królem, speliły na niczym. W 39 r. na skutek intrygi Agryppy I, brata Herodiady, zostaje pozbawiony swojej funkcji i skazany na wygnanie, gdzie wkrótce obydwójce umierają. Gdy Jezus, na skutek swojej działalności, stał się postacią znaną, wzbudził zainteresowanie i niepokój Heroda. Zabobonnie obawiał się, że być może to Jan powstał z martwych albo jest, jak mówili wysłannicy, Eliaszem, który miał poprzedzać przyjście Mesjasza. Opowiadania o cudach jakich dokonuje budziły jego zaciekawienie i, jak

stwierdza Ewangelista, chciał Go zobaczyć. Spotkać mieli się dopiero podczas męki Jezusa, gdy Piłat odsyła Go do niego. Tutaj jednak spotyka go zawód. Jezus nie dokonuje żadnego cudu, co więcej, w ogóle się do niego nie odzywa (Łk 22, 8-11). Wywołało to jego wściekłość i starał się Go upokorzyć okazując mu pogardę, ubierając w lśniącą szatę i wyszydając.

II. Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Ciekawość. Czy to jest prawidłowa postawa do tego, aby spotkać się z Jezusem? Dla niektórych tak. Na przykład biblijnego Zacheusza zaprowadziła na drzewo. Tam zauważa go Jezus. Czy takie samo zainteresowanie okazywał Herod? Dla Zacheusza była to okazja do nawrócenia i, jak stwierdza Jezus, Królestwo Boże stało się jego udziałem. Dla Heroda było to poszukiwanie sensacji, sposobność do rozrywki. Cała postawa jego życia prowadziła i doprowadziła do katastrofy. Jeden grzech rodził następny. Zabranie żony bratu spowodowało zabicie Jana, wojnę, a w konsekwencji wygnanie i śmierć. Na pewno bliższa jest mi postawa Zacheusza. Jednak, gdy uczestniczę we Mszy św. o uzdrowienie, z udziałem charyzmatyków, nie jest ona bliższa postawie Heroda? Czy idę tam tylko czysto ze względów religijnych? Tak dotąd myślałem, ale teraz mam pewne wątpliwości. Czy do wiary potrzebne są mi omdlenia, manifestacje złego ducha? Jeżeli tak, jeżeli po to tam idę, to jaka jest moja wiara. Myślę, że cuda są potrzebne. Pan Jezus czynił je też wobec tłumów. Dla wzbudzenia i umocnienia wiary. Nie dla sensacji. Wszystko na pewno ma swoją wartość. I cicha, samotna modlitwa, i udział w wielotysięcznych spotkaniach z charyzmatykami. Na końcu

jednak musi być jeden cel – moje osobiste spotkanie z Chrystusem.

III. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Panie, przez słuchanie i patrzenie staram się zbliżyć do Ciebie. Kiedy Ciebie widzę? Widzę Ciebie w Najświętszym Sakramencie. Widzę też w Twoich dziełach, drzewach, ptakach i gwiazdach. Widzę w słowach „Ojciec nasz” wypowiedzianych przez dziecko oraz w cierpieniu ojca na szpitalnym łóżku. Słyszę Ciebie w czytaniach mszalnych, katechezie kapłana, ale także w śpiewie ptaków, odgłosie burzy czy szumie wiatru. Najczęściej znajduję Ciebie w modlitwie, czy na kartach Pisma Św. Chcę powiedzieć, że za Młeczczarem z muzikalu „Skrzypek na dachu”, który śpiewa, że gdyby był bogaty, to siedem godzin dziennie czytałby Pismo, a potem dyskutował by o nim z uczonymi rabinami. I to byłoby jego największym szczęściem. Tak Panie! To właśnie jest największym szczęściem, czytanie i słuchanie Twoich słów. Bo to są słowa Życia Wiecznego.

IV. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Panie Jezu, Ty ukazujesz mi Siebie w swoich świętych, których czynisz swoimi świadkami. Święci Papierze, Święta Teresa z Kalkuty, święci misjonarze z Peru, męczennicy z Syrii, Iraku, Sudanu i wielu innych, to tylko niektórzy z nich. Panie spraw, abym przez ich świadectwo mógł zobaczyć Ciebie. By cuda jakie dzieją się za ich wstawiennictwem nie były, jak dla Heroda, ciekawostką, rozrywką, ale znakiem kierującym mnie do szczerego nawrócenia i pogłębienia wiary. Panie dzięki Ci za Twą miłość, którą przez to nam okazujesz.

Jan Depczyński - grupa biblijna

Intencje w tygodniu Od 8 do 14.02.2016 r.

Poniedziałek – 8.02

- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
7.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
7.30 o bł. Boże dla pewnej osoby
18.00 1. + Agnieszka Jaworska
2. + Zofia Pisaniakint. od kolegów i koleżanek z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku
3. + Alfreda (f), Jan i Maria
4. + Władysław Kot int. od rodziny Woskowiczów

Wtorek – 9.02

- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
7.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
7.30 o bł. Boże dla pewnej osoby
18.00 1. + Feliks Cypcarzint. od Marii, Stanisławy i Krystyny z Jasła
2. + Zofia Pisaniakint. od kolegów i koleżanek z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku
3. + Marta Bętkowska int. od koleżanek ze szkoły
4. + Alicja Słuszkiewiczint. od przyjaciół

Środa – 10.02 Środa Popielcowa

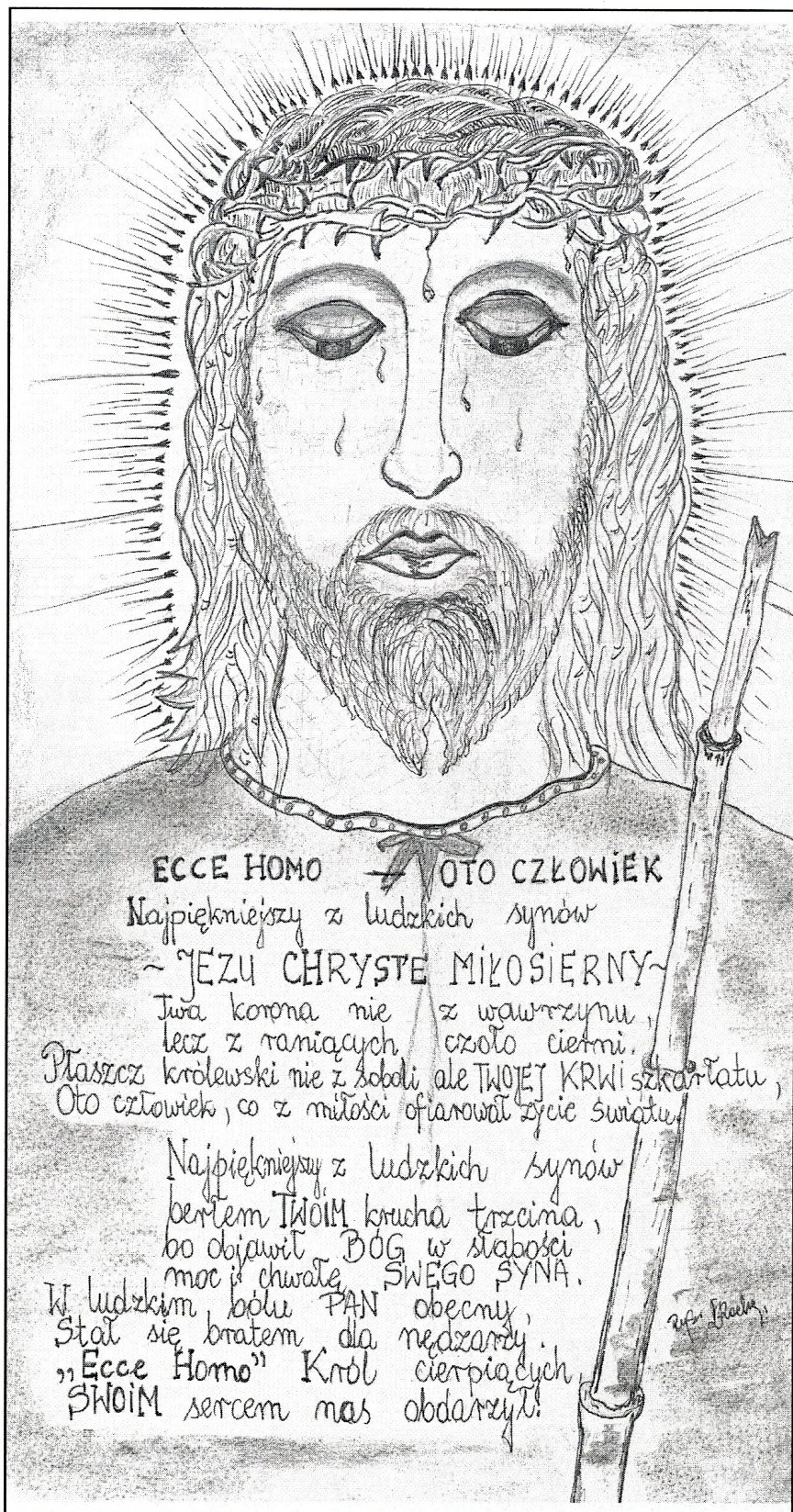
- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
8.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
9.30 o bł. Boże dla pewnej osoby
11.00 + Anna Wojciechowska 22 r. śm.
17.00 + Anna, Stanisław, Antoni Pytlowany
18.30 + Władysław Kot int. od rodziny Falów
Stróże:
Płowce:

Czwartek – 11.02 Dzień Chorych

- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
7.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
7.30 o bł. Boże dla pewnej osoby
10.00 Msza święta dla chorych
18.00 1. Za Ojca Św. Ojczyznę, Radio Maryja i Telewizję Trwam
2. + Maria i Antoni Jędrzejowscy
3. ++ z rodziny Posadzkich: Zofia, Rudolf, Marian
4. o bł. Boże, opiekę Matki Bożej, zdrowie i siły dla Eweliny z okazji urodzin

Piątek - 12.02

- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
7.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
7.30 o bł. Boże dla pewnej osoby
18.00 1. + Marian 18 r. śm.
2. + Jadwiga 2 r. śm.
3. + Feliks Cypcarzint. od rodziny Świądrych z Jasła



Sobota – 13.02

- 6.30 + Stanisław Żak (greg.)
7.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
7.30 + Antoni Hnat 7 r. śm.
18.00 1. + Stanisław Żak
2. o bł. Boże dla pewnej osoby

Niedziela – 14.02

- 6.30 za parafian
8.00 + O. Andrzej Deptuch (greg.)
9.30 + Stanisław Żak (greg.)
11.00 dziękczynna w 8. r. urodzin Nikodema Czaplí
12.30 + Tadeusz Leśniak; + Tadeusz Siudyła
16.00 o bł. Boże dla pewnej osoby
18.00 + Marek Ogrodnik 9 r. śm.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic. Zapraszamy wszystkich chętnych do tej pięknej modlitwy, w której rozważamy tajemnice z życia Jezusa. Maryi i pierwotnego Kościoła.

2. Dziś rozpoczyna się Tydzień Trzeźwości. Wiemy, jak wielkim zniewoleniem jest nadużywanie alkoholu. Wkrótce rozpoczyna się czas Wielkiego Postu. Przeżyjmy ten czas w trzeźwości, abstinencji, dla dobra swoich najbliższych czy zachęty do trwania w trzeźwości dla ludzi uzależnionych. Zachęcamy wszystkich, którzy mają problemy z własną trzeźwością, aby podpisywali zobowiązania do życia w trzeźwości. Zachęcamy również wszystkich, którzy chcieliby pomóc innym w wyjściu z nałogu, do modlitwy w ich intencji i przeżywania Wielkiego Postu w trzeźwości. Zachęcamy do podpisania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Sami tworzymy atmosferę trzeźwości. Sami wiemy jak bolesnym problemem dla naszych rodzin jest pijaństwo. Tegoroczny Tydzień Trzeźwości będzie wpływał pod hasłem: „**Młodzi, nie dajcie się zniewolić!**”

3. Na wtorek, na Mszę świętą wieczorną zapraszamy młodzież klas pierwszych z Gimnazjum nr 2, im. Królowej Zofii, a na środę młodzież klas drugich. Spotkania te są organizowane w ramach przygotowania do bierzmowania.

4. We czwartek, 11 lutego, wspomnienie NMP z Lourdes. Jest Świątowy Dzień Chorego; dzień modlitwy w intencji ludzi chorych. Z tej okazji o godzinie 10.00 w naszym kościele będzie Msza święta w intencji wszystkich chorych, cierpiących, których zapraszamy. Będzie ona połączona z udzieleniem S. Chorych i błogosławieństwem chorych na sposób lourdzki. Warunkiem przystąpienia do S. Chorych jest spowiedź święta na którą zapraszamy od godziny 9.30. Do spowiedzi można przystępować o wiele wcześniej, jeśli tylko można przyjść do kościoła o własnych siłach. Niektórzy chodzą codziennie, więc prosimy, aby tej spowiedzi nie odkładać na pół godziny przed Mszą świętą. S. Chorych mogą przyjąć ludzie faktycznie chorzy (niezależnie od wieku) czy podeszli wiekiem.

5. W tym tygodniu przypada **ŚRODA POPIELCOWA**. Wraz z tym dniem rozpoczyna się czas **WIELKIEGO POSTU**, w którym przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych. Okres Wielkiego Postu ma charakter chrześcijański i pokutny, dlatego w tym czasie modlimy się za tych, którzy będą ochrzczeni i za nas samych, którzy zostaliśmy obdarowani łaską Chrztu świętego. Dziękujemy za łaskę wiary. W duchu wiary i pobożności starajmy się podejmować dobrowolne umartwienia. W

Środę Popielcową Msze święte połączone z posypaniem głów popiołem, celebrować będziemy w następujących godzinach: do południa – jak w każdą niedzielę – z tym, że nie będzie Mszy świętej o godzinie 12:30, a po południu o godzinie 17:00 i 18:30. Zachęcamy do pielęgnowania zwyczaju zabierania poświęconego popiołu do domów, aby posypać głowy tych domowników, którzy nie mogą przyjść na liturgię popielcową. Po Mszy świętej o godzinie 11:00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie do godziny 17:00. Zachęcamy i zapraszamy do trwania przed Najświętszym Sakramentem, aby uwielbiać Boga, adorować, dziękować Mu za otrzymane łaski, upraszać dla siebie łaskę dobrego przeżycia Wielkiego Postu oraz przepraszać za grzechy. Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczniemy o godzinie 16:45.

6. W Stróżach Mszę świętą w Środę Popielcową odprawimy o godzinie 16:00, zaś w Płowcach o godzinie 17:00.

7. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post ilościowy, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Zachęcamy rodziców, aby dzieci, które nie są jeszcze zobowiązane do zachowywania tego postu, były wychowywane również w tym duchu.

8. W okresie Wielkiego Postu prosimy gorąco, aby nie zaniedbywać troski o chorych czy wiernych w starszym wieku, którzy nie mogą uczęszczać na Msze święte i korzystać w kościele z sakramentów świętych. Doświadczenie nam mówi, że wielu odchodzi z tego świata nie pojednawszy się z Panem Bogiem. Zapraszamy kapłana pomóżmy im wyspowiadać się, przyjmując sakrament Chorych oraz Komunię świętą. Prosimy, aby nie zaniedbywać spraw duchowych, spowiedzi i Komunii świętej. Apelujemy również, aby w czasie liturgii Mszy świętej pogrzebowej rodzina zmarłego przystępowała do Komunii świętej, gdyż jest to przejaw wiary i duchowego wsparcia dla zmarłego człowieka. Bywa, że częściej przystępują obcy, aniżeli najbliżsi z rodziny.

9. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8:00, odprawiać będziemy *Drogę krzyżową* dla starszych Parafian. O godzinie 17:15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych.

10. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo *Drogi krzyżowej* w każdy piątek będzie od-

prawiane o godzinie 17:00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

11. Od przyszłej niedzieli nabożeństwo *Gorzkich Żalów* odprawiać będziemy o godzinie 17:00, zaś Stróżach i Płowcach, *Gorzkie Żale* będą odśpiewane bezpośrednio po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te rzewne, wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

12. Informujemy, że po 1 Niedzieli Wielkiego Postu, czyli od 15 lutego, w każdy poniedziałek, wtorek i środę, po Mszy świętej wieczornej, przeprowadzać będziemy cykl katechez przygotowujących do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Bardzo prosimy, aby ta informacja dotarła do wszystkich ludzi młodych. Bywa, że najwięcej młodych ludzi jest spoza naszej parafii. Niech ta informacja dotrze także do naszych młodych parafian. Bywa nieraz i tak, że ledwie skończą się katechezy przedmałżeńskie, a ktoś pyta przez telefon: „Kiedy będą w parafii nauki przedmałżeńskie?” Potwierdzenia udziału w katechezach przedmałżeńskich wymaga się przy spisywaniu protokołu przedślubnego. Takie nauki są również głoszone w każdym ośrodku akademickim dla wszystkich studentów, pod warunkiem, że się tym zainteresują. Prosimy, aby te wymogi Prawa kościelnego traktować poważnie, bo przecież tu chodzi o sakramentalny związek małżeński, który należy potraktować dojrzałe i odpowiedzialnie.

13. W przyszłą niedzielę podczas poszczególnych Mszy świętych gościć będziemy ks. Piotra Bartnika z maleńkiej bieszczadzkiej parafii, Górzanka. Parafia ta ma niecałe trzy-sta osób i nie jest w stanie podjąć jakichkolwiek, poważniejszych prac przy kościele, jak choćby wymiana dachu. Jak sami wiemy i słyszymy nieraz zgłaszają się do nas potrzebujący, którym w miarę możliwości pomagamy, jak niedawno ks. Markowi Typro-wiczowi z Ustrzyk Górnych. Wiemy, że i tym razem, mimo swoich potrzeb, okaże-my swoje dobre serca.

14. Dziś rozpoczyna się XI Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez Granic”. Dokładny program jest wywieszony w gablotce parafialnej.

15. Dyrektor Gimnazjum nr 1 w Sanoku informuje, że od 1 lutego rozpoczęły się zapisy uczniów klas szóstych do klasy pierwszej gimnazjum na rok szkolny 2016/17. Druk zgłoszenia jest dostępny na stronie internetowej szkoły lub w sekretariacie – informuje dyrektor Gimnazjum nr 1, p. mgr Paweł Stefański.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku